

O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

Patryk Daniel Garkowski

**O robotnicy gromadzącej mnóstwo
książek w swoim małym
mieszkanku**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

ISBN: 978-83-8386-480-8

Data wydania: 1 lutego 2026 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

Pewna pani robotnica,
okularnica
(jej miejsce pracy to była fabryka),
gruba,
wstrętna,
przysadzista,
emocjonalnie niestabilna,
wyglądająca
jak
żaba,
kałamarnica,
istna,
istna
czarownica,
okropna, obwisła
padlina,
stosy książek zgromadziła...

Ileż ich ona pomieściła!
owa zgryźliwa chomica!

Gdyby odwiedził ktoś jej mieszkanko,
mógłby zapoznać się z jej złą manią...

Książki natychmiast drogę mu zajdą,
albowiem wszędzie się one walają!

Książeczek stosy,
książek zwaliska...

Patryk Daniel Garkowski:
O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

Tam książek istna jest lawina!

Ów pani to książek jest zakładniczka!
Z ilością książek ona przesadziła...

Półki od książek się zapadają!
Książki z ledwością regały dźwigają!

Zaś gdyby spadły, to tej purchawce
tłustą, ohydą buzię rozkwaszą!
Och, tak.

Bardzo w mieszkanku tym jest ciasno.
Półki aż z bólu ciężko wzdychają!:

- Uch, jaki ciężar! Ach, jak nas boli!
Już dosyć książek, już dosyć, dosyć!!
Błagamy, prosimy, nie kupuj więcej książek!
Ty spaśła krowo, w nich w końcu utoniesz!!

Regały okropnie się denerwują:
- Nigdzie nie możesz ruszyć swą dupą!
Znowu kupiłaś z papieru paskudztwo!?
Ach, co ty masz pod kopułą?!

Radzi kobiecie cierpiące biurko:
- Ty głupi molu, rusz spaśłą główką!!
Zbyt wiele trzymasz na mnie książeczek!
Od nich ja kisnę, ja cierpię, blednę.

Patryk Daniel Garkowski:
O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

Zaś jeden z regałów ma takie pretensje:

- Ach, tutaj książek okropny jest bezkres!

Dźwiganie ciężarów nie jest przyjemne!

Powinnaś mieć to na względzie!

Powinnaś mieć to na względzie,

a nie wkładać książek, ile wlezie!

Ech!

Ale ten wstrętny molik książkowy
na takie słowa jest bardzo odporny...

Ciągle kupuje książeczek stosy;
jej nowych książek nigdy nie dosyć!

Wokół książeczek wykonuje loty.
Książki na półkach, regałach tłoczy.

Wciska książeczki na siłę, na siłę.
Już te książeczki się pną przy suficie!

Nie chce organizm przejrzeć na oczy.
Nie umie pragnień trzymać na wodzy...

Wokół książeczek ta pani lata.
Bezmyślnie strony książek przewraca.

Jedną książeczkę sobie przegląda
i nagle inną ten molik wyciąga.

Patryk Daniel Garkowski:
O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

Wyciąga, chowa, wyciąga, chowa.

Taka jest książek tej pani dola...

Wyciąga, chowa, wyciąga, chowa.

Nie jest ta pani ani trochę mądra...

W mieszkanku tego książkowego mola

tkwią książek

potworne

złoża.

Tonie ta pani

w książeczek

stosach,

tonie w ich strasznych stosach!

Wszędzie w mieszkaniu są książek zarośla.

I wiele książek pokrywa folia...

Niektórych książek nie rozpakowuje,

tylko je rzuca za siebie z hukiem!

Książki w mieszkaniu się wszędzie walają.

Bardzo jest trudny w mieszkaniu transport.

Choć ledwie się pani w mieszkanku przeciska,

to ciągle kupuje z papieru świństwa...

Trudno jest darzyć tą panią sympatią...

Odpychającą jest wielce babą!

Patryk Daniel Garkowski:
O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

Nowe książeczki pieniążki pożerają.
Pani popadła w okropną skrajność.

Żadna z niej bibliofilka!
To jedynie: robotnica!,
głupia, wstrętna lafirynda!
i zarozumiata świnią!

Książek, książek chomikowanie
uzależnieniem po prostu mi pachnie.

Ta pani ma w swoim mieszkaniu bajzel.
Rozrzuca książki gdzie popadnie.

I ciągle nowych książeczek pragnie!
Z książek formuje za hałdą hałdę...

Za hałdą hałdę, za hałdą hałdę...
Jest to, doprawdy, bardzo nefajne!

Z książeczek nader wysokie hałdy
stały się jakby geologicznymi formami.
Och, doprawdy.

Patologiczne to gromadzenie.
Więcej książeczek, więcej książeczek!

Więcej książeczek, więcej książeczek!
Aż nie pomieści mieszkanko już więcej...

Patryk Daniel Garkowski:
O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

Zaburzana półkowa tektonika.

Książki kupuje kałamarnica,
ohydna, obrzydła, otyła robotnica,
odstręczająca i nader bezmyślna.

A przecież ona wiedzieć powinna,
iż czas na książki okrutnie wpływa...

Po pewnym czasie z papieru książki
zменяją się, zmieniają w niesmaczne prochy.

Nie są przecież wieczne książki.
Wszystko dąży do nicości...

A co się stanie z owymi książkami
po śmierci kobiety, po śmierci tej chamki?

Czy te jej książki zostaną wyrzucone?

Antykwariaty je kupią za grosze?

Za grosze, za grosze, podkreślam, za grosze!

Wszystko rozkłada się w końcu w przyrodzie...

Ta pani chomiczka o tym w ogóle nie myśli.
Cieszy się, kiedy na książki ma zniżki...

Ciągle i ciągle książeczki kupuje.
Ma krzywe zęby i brzydką buzię.

Patryk Daniel Garkowski:

O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

Czyż ona myśli, że stanie się mądra,
gdy będzie książek poszerzać swe złoża?,
gdy się pozwoli na książki naciągać?,
gdy je kupować będzie wciąż skora?

Ach, nadal będzie tylko robotnicą,
mrówką wstrętną
i gadziną,
molem,
muchą,
lafiryndą,
ćmą
otyłą,
a co więcej
cielesną,
ohydną,
obrzydłą
ruiną!
Tak, tak!

Ów patologiczne gromadzenie książek,
w istocie, uznaję za straszną chorobę.

Ale ta krowa choroby nie jest świadoma!
Gromadzi ciągle książeczek złoża...

Ciągle książeczki zawzięcie kupuje
i z tym - co dziwne - dobrze się czuje...

Patryk Daniel Garkowski:
O robotnicy gromadzącej mnóstwo książek w swoim małym mieszkanku

Od książek kupowania ona jest uzależniona.
Uzależnienia to typ i rodzaj.

Będzie dalej w swej obsesji trwała,
póki nie zostanie śmiercią zasypana.

A kiedy wejdą ludzie do jej mieszkanka,
zobaczą książek piętra i stada...

Piętra i stada, piętra i stada.
Czyszczenia będzie mieszkanko wymagać!

Może te książki będą aż fruwały
(wyswobodzone od swojej złej pani)?!

Przerażą się ludzie, ile książek zgromadziła
ta stara, okropna, bezmyślna chomica!

Coś będzie trzeba z książkami zrobić.
Mieszkanko zasiedlą nowi lokatorzy.

Będzie to familia - sędzę - nowoczesna,
nie szukająca w książeczkach szczęścia!